

ks. prof. dr hab. Stanisław Hałas SCJ

Bogactwo symboliki serca. Refleksja nad encykliką *Dilexit nos*

1. Najbardziej sercańska encyklika

Ostatnia encyklika papieża Franciszka z 24 listopada 2024 roku, która zaczyna się od słów *Dilexit nos*¹, zaskoczyła nas wielością tekstów i myśli szczególnie drogich naszej sercańskiej duchowości. Chodzi nie tylko o podstawy biblijne i teologiczne kultu Najświętszego Serca Jezusowego², ale też odniesienia, i to wyraźne, do tekstów św. Małgorzaty Marii Alacoque i jej prywatnych objawień z Paray-le-Monial, zwłaszcza zaś o słowa odmawiane

¹ Por. Franciszek, Encyklika o miłości ludzkiej i Bożej Serca Jezusa Chrystusa *Dilexit nos*, Rzym 2024 (dalej: DN).

² Te przedstawił już Pius XII w szeroko komentowanej encyklice *Haurietis aquas* z 1956 roku.

codziennie w akcie wynagrodzenia³. Mówią one, że „za wielką miłość” Jezusa ludzie „odpłacają Mu jedynie niewdzięcznością i wzgardą, oziębłością i obojętnością”. Chrystus dodał, że to „boli Go bardziej niż wszystko inne, co musiał znieść w czasie mej męki”⁴. Słowa te zaczerpnięte zostały z *Pamiętnika duchowego* św. Małgorzaty Marii Alacoque⁵. Począwszy od numeru 119, papież Franciszek omawia objawienia, jakie święta otrzymała w latach 1673-1675, i określa je jako ważne. Cytuje przy tym obszernie fragmenty z jej pamiętnika, które zawierają słowa Jezusa skierowane do niej. Chodzi zwłaszcza o ważną deklarację Jezusa: „Moje Boskie Serce jest tak rozpalone miłością do ludzi, a w szczególności do ciebie, że już nie może dłużej tłumić w sobie płomieni tej palącej miłości. Ono chce ją rozlać za twoim pośrednictwem i objawić ją ludziom, by ich ubogacić kosztownymi darami, które ci dopiero ukażę”⁶.

Objawieniom św. Małgorzaty Marii Alacoque zostało poświęconych aż sześć punktów encykliki od numeru 119 do 124 i zostały one zatytułowane jako *Nowa Deklaracja Miłości*. Zaraz po niej ojciec święty Franciszek umieścił kilka punktów dotyczących wkładu św. Klaudiusza de la Colombière w rozwój kultu Serca Jezusowego. Był on – jak wiadomo – spowiednikiem i powiernikiem św. Małgorzaty Marii Alacoque, a należał do zakonu jezuitów. Stąd zapewne bliskość jego dorobku papieżowi, który wywodzi się właśnie z tego zakonu. Zresztą w dalszej

³ Akt ten jest odmawiany w czasie codziennej adoracji Najświętszego Sakramentu w Polskiej Prowincji księży sercanów. Natomiast w krajach zachodnich zrezygnowano z niego zapewne dlatego, że odwołuje się do objawień prywatnych, zaś duchowość zakonną chciano oprzeć przede wszystkim na Piśmie Świętym.

⁴ DN 165.

⁵ M. M. Alacoque, *Pamiętnik duchowy*, tł. J. Hojnowski, Kraków 2003, s. 94.

⁶ Tamże, s. 90.

części encykliki wyraźnie mówi on o wpływie tej duchowości na Towarzystwo Jezusowe oraz wkładzie tego zakonu w szerzenie kultu Najświętszego Serca Jezusowego⁷.

Franciszek porusza nawet takie zagadnienia ważne dla naszej duchowości i drogie naszemu Założycielowi, czcigodnemu słudze Bożemu o. Leonowi Dehonowi, jak zadośćuczynienie, wynagrodzenie i pocieszanie Serca Jezusowego. Odwołuje się w tym względzie do nauczania papieża Piusa XI i trafnie wskazuje, że mamy do czynienia ze swoiście rozumianą logiką miłości, która trudna jest do zrozumienia dla argumentacji jedynie racjonalnej⁸.

Teksty te znajdują się w drugiej części encykliki na temat historii kultu Serca Jezusowego, która rozpoczyna się od punktu 102. Dzieje kultu zostały wyłożone bardzo szczegółowo z uwzględnieniem wielu świętych, którzy wnieśli swój wkład w jego rozwój, poczynając od średniowiecza aż do czasów najnowszych. Papież uwzględnia nawet takich świętych, jak św. Bernard z Clairvaux, św. Bonawentura, św. Jan Eu-des, św. Wincenty a Paulo, św. Karol de Foucauld, św. Teresa od Dzieciątka Jezus, św. Pio z Pietrelciny, św. Teresa z Kalkuty, a także św. Faustyna Kowalska. Po krótkim wprowadzeniu biblijnym wzmiankuje najpierw ojców Kościoła, zwłaszcza wywodzących się z Azji Mniejszej, którzy lubili komentować tekst Ewangelii św. Jana o przebitym na krzyżu boku Chrystusa i wpływającej z niego wodzie⁹.

Treści te są nam na ogół znane z różnych opracowań na temat historii kultu Serca Jezusowego. Najciekawszą natomiast refleksją papieża Franciszka wydaje się jego diagnoza dotycząca

⁷ Por. DN 143-147.

⁸ Por. DN 155. Por. także: DN 185-186, 191-201.

⁹ Por. DN 102.

zjawiska, które określa jako „brak serca” we współczesnej mentalności i kulturze. Słusznie zauważa on, że dziś „niestety – rozpowszechnione są wzorce zachowań, które przyznają przesadne znaczenie sferze racjonalno-technicznej lub – przeciwnie – sferze instynktów. Brakuje natomiast serca”¹⁰. Z jednej strony, chodzi o pewnego rodzaju kult intelektu i racjonalności, które doprowadziły do rozwoju współczesnej techniki. Dzięki niej żyje się nam dziś o wiele wygodniej niż dawniej i trudno sobie wyobrazić życie bez niej. Wynalazki techniczne wywarły ogromny wpływ na nasze funkcjonowanie, zwłaszcza w dziedzinie produkcji i komunikacji. Produkowane masowo urządzenia techniczne bardzo ułatwiają nasze codzienne życie. Natomiast środki przemieszczania się i komunikacji umożliwiają niemal nieograniczoną możliwość dotarcia do najdalszych zakątków ziemi, i nie tylko, oraz wygodnego porozumiewania się ze wszystkimi mieszkańcami naszej planety w czasie rzeczywistym, co kiedyś było nie do pomyślenia. Często jednak w relacjach międzyludzkich brakuje zwyczajnej wrażliwości, życzliwości i autentycznej przyjaźni, a ich miejsce zajmują nieokiełznane i agresywne instynkty. To, czego najbardziej brakuje współczesnej cywilizacji, papież określa właśnie jako „serce”. Współczesne społeczeństwo staje się po prostu „anty-sercem”¹¹.

Przy okazji ojciec święty zauważa też, że serce zajmowało niewiele miejsca w antropologii i jest pojęciem obcym dla wielkiej myśli filozoficznej. Preferowano inne pojęcia, takie jak rozum,

¹⁰ DN 9.

¹¹ DN 17. Ojciec święty odwołuje się do postaci Stawrogina z powieści Dostojewskiego *Biesy*. Cytuje Romana Guardiniego, który tak komentuje problem jego osobowości, której brak serca: „jego duch jest zimny i pusty, a ciało zatrute lenistwem i «bestialską» zmysłowością. Z tego powodu nie może on spotkać nikogo intymnie i nikt nie spotyka naprawdę jego. Bo tylko serce tworzy intymność, prawdziwą bliskość między dwiema istotami. Tylko serce potrafi przyjąć i dać ojczyznę. Intymność jest aktem, sferą serca” (DN 12).

wola czy wolność¹². Znaczenie serca uważano za mało precyzyjne, zbyt subiektywne i trudno uchwytnie. Dlatego – jak zauważa Franciszek – potrzebujemy przywrócić znaczenie sercu¹³.

2. Papieska refleksja nad symboliką serca

Jak zatem papież Franciszek rozumie symbolikę serca? Oczywiście, serce jest symbolem ludzkiej uczuciowości i tak je na ogół postrzegamy. Czy jednak chodzi tylko o uczuciowość rozumianą jako przeżywanie emocji i wzruszeń? W rozumieniu papieża na pewno nie. Według niego serce jest czymś znacznie więcej. Traktuje je jako pojęcie pierwotne, które wskazuje na rzeczywistość dotyczącą człowieka jako całości, jako osoby cielesno-duchowej¹⁴. Serce bowiem – jak mówi – „prowadzi nas do najgłębszego wnętrza naszej osoby”¹⁵, gdzie człowiek czuje się najbardziej u siebie. Jest „symbolem najbardziej osobistej intymności, a także uczuć, emocji, zdolności do kochania”¹⁶. Serce jest dla niego samym „rdzeniem” osobowości¹⁷, w którym zawiera się to, co dla niej najważniejsze i najdroższe. W ostatecznym rozrachunku człowiek jest właśnie „sercem, ponieważ to ono go wyróżnia, kształtuje jego tożsamość duchową i jednoczy w komunii z innymi ludźmi”¹⁸. Serce lubi wyrażać się w czułości, której doświadcza-

¹² Por. DN 10.

¹³ Por. DN 2.

¹⁴ Por. DN 15.

¹⁵ DN 15.

¹⁶ DN 53.

¹⁷ DN 21.

¹⁸ DN 14.

my najpierw w dzieciństwie ze strony rodziców, a o której papież Franciszek mówi tak często, również w omawianej encyklice.

Dlatego umożliwiając bardzo osobiste spotkanie z samym sobą, serce otwiera na dar z siebie dla innych. Zaś „człowiek staje się sobą dopiero wtedy, gdy nabywa zdolności rozpoznawania drugiego, i spotyka się z drugim”¹⁹. Papież Franciszek słusznie zauważa, że postrzegając rzeczywistość sercem, „można ją lepiej i pełniej poznać”²⁰ i zrozumieć. Zaś takie poznanie „prowadzi nas nieuchronnie do miłości, do której serce jest zdolne, ponieważ miłość jest najbardziej intymnym czynnikiem rzeczywistości”²¹.

W erze sztucznej inteligencji i coraz bardziej skomplikowanych algorytmów serce staje się niezbędne dla „ocalenia” naszego człowieczeństwa²². Wyrażając sedno osobowości, serce może i powinno być „siedzibą miłości ze wszystkimi jej duchowymi, psychicznymi, a także fizycznymi składnikami”²³. Jeśli panuje w nim miłość, „osoba osiąga swoją tożsamość w sposób pełny i jasny, ponieważ każda istota ludzka jest stworzona przede wszystkim dla miłości. Jest uczyniona w swoich najgłębszych tkankach, aby kochać i być kochaną”²⁴.

Właściwe postrzeganie ludzkiego serca i miłości pomaga też w odpowiedzi na podstawowe pytania egzystencjalne osoby ludzkiej, takie jak ostateczny sens życia czy odkrycie prawdy i Boga. Do serca prowadzą bowiem pytania: „kim naprawdę jestem, czego szukam, jaki sens chcę nadać swojemu życiu, moim

¹⁹ DN 18.

²⁰ DN 16.

²¹ DN 16.

²² Por. DN 20.

²³ DN 21.

²⁴ DN 21.

wyborom czy działaniom, dlaczego i w jakim celu jestem na tym świecie, jak będę oceniać moje życie, gdy dobiegnie końca, jakie znaczenie chciałbym, aby miało wszystko, co przeżywam, kim chcę być wobec innych, kim jestem przed Bogiem”²⁵. Kochając bowiem – mówi papież Franciszek – „człowiek czuje, że wie dlaczego i w jakim celu żyje”²⁶.

3. Diagnoza pastoralna

Podejście papieża Franciszka do wymowy i symboliki ludzkiego serca jest więc typowo pastoralne, podobnie jak zresztą w innych poruszanych przez niego kwestiach. Różni się ono od systematycznych analiz przeprowadzanych przez jego wybitnych poprzedników: św. Jana Pawła II i Benedykta XVI, którzy reprezentowali ujęcia typowo naukowe i profesorskie. W odróżnieniu od nich ujmuje on poruszane zagadnienia z perspektywy duszpasterza, który kieruje się przede wszystkim intuicją duszpasterską. A trzeba przyznać, że jego intuicja jest niezwykle trafna w diagnozowaniu bolączek, jakie doskwierają współczesnemu światu i ludziom. Widać to choćby w podejściu do problemu ubóstwa, miłosierdzia, ekologii i wielu innych. Nie inaczej ma się sprawa w przypadku symboliki serca. Franciszek widzi w swoiście rozumianym „powrocie do serca” ratunek dla ludzkiego człowieczeństwa, które tak boleśnie jest kaleczone przez coraz to nowe wojny. Niosą one jedynie zniszczenie i nieczułość na cierpienie innych. Widząc krwawe konflikty, które „następują jeden po drugim, przy współudziale, z tolerancją lub obojętnością innych krajów, albo przez zwykłe walki o władzę wokół partykularnych interesów,

²⁵ DN 8.

²⁶ DN 23.

można by pomyśleć, że światowe społeczeństwo traci serce”²⁷. Nie potrafi bowiem dostrzec bólu ludzi całkiem niewinnych, choćby tylu bezbronnych kobiet, które po każdej stronie konfliktu opłakują stratę swych dzieci lub wnuków²⁸. Zamiast cieszyć się zasłużonym spokojem „doświadczają udręki, strachu i oburzenia”. Dla papieża Franciszka „widok płaczących kobiet i babć, który nie wydaje się już skandaliczny, jest oznaką świata bez serca”²⁹.

W tak zdiagnozowanej sytuacji współczesnego świata papież Franciszek proponuje powrót do duchowości serca. Zwracając się bezpośrednio do czytelnika, apeluje, aby zadał sobie proste pytanie: „Czy mam serce?”³⁰. Może ono się stać najbardziej decydującym pytaniem człowieka, postawionym „w obliczu [swej] osobistej tajemnicy”³¹. W takim właśnie kontekście papież proponuje powrót do duchowości Serca Jezusowego. Chce zaoferować „całemu Kościołowi nową pogłębioną refleksję o miłości Chrystusa, wyrażonej w Jego Najświętszym Sercu. Tam możemy odnaleźć całą Ewangelię, tam znajduje się to, co adorujemy i czego szukamy w wierze, czego najbardziej potrzebujemy”³².

Nabożeństwo to nie powinno jednak być traktowane jako kult organu ludzkiego oddzielonego od Osoby Jezusa. Kontemplujemy bowiem i adorujemy całą Osobę Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, który stał się człowiekiem, choć przedstawiany jest na obrazach z wyeksponowanym Sercem. To bardzo konkretne, cieleśne Serce jest traktowane jako uprzywilejowany znak najbardziej intymnego centrum wcielonego Słowa i Jego miłości, ponieważ

²⁷ DN 22.

²⁸ Por. DN 22.

²⁹ DN 22.

³⁰ DN 23.

³¹ DN 23.

³² DN 89.

bardziej niż jakakolwiek inna część Jego ciała, jest „naturalnym wyrazem i symbolem niezmierzonej miłości”³³. Natomiast patrząc na obraz czy figurę Jezusa z wyeksponowanym Sercem, należy dostrzec przede wszystkim Jego serdeczną dobroć i miłość do wszystkich i każdego z osobna. Obraz Jezusa, „w którym wybija się Jego kochające Serce”³⁴, przemawia również spojrzeniem, które zaprasza do „spotkania, dialogu, zaufania”³⁵. Ukazany w ten sposób Chrystus pokazuje, że Bóg jest „bliskością, współczuciem i czułością”³⁶. Właściwe przeżywanie nabożeństwa do Serca Jezusowego musi zatem prowadzić nas do „kontemplacji Chrystusa w całym pięknie i bogactwie Jego człowieczeństwa i boskości”³⁷.

Choć niektóre obrazy Serca Jezusowego mogą się dziś wydawać przesadnie „osłodzone” lub mało estetyczne jak na nasz współczesny gust, to jednak winniśmy je traktować jako znaki, których celem jest doprowadzić do zrozumienia tajemnicy miłości Syna Bożego. Artyści malowali je zgodnie ze stylem swojej epoki, starając się jak najlepiej uwidocznic Bożą miłość zgodnie z ówczesnymi kanonami sztuki plastycznej. Jak słusznie zauważa Franciszek, „dłoń spoczywająca na sercu przyjaciela wyraża szczególne przeciwieństwo uczucie”³⁸. W każdym przypadku czczony wizerunek zachęca nas, abyśmy „poświęcili czas na spotkanie z Nim i adorowali Go tak, jak najlepiej możemy Go sobie wyobrazić”³⁹.

³³ DN 48.

³⁴ DN 54.

³⁵ DN 54.

³⁶ DN 35.

³⁷ DN 55.

³⁸ DN 53.

³⁹ DN 53.

Winien nas pobudzać i zachęcać do pójścia dalej, aby wznieść nasze serca do Serca miłującego nas Chrystusa⁴⁰.

Franciszek uczy, że Serce Jezusowe winniśmy dostrzec przede wszystkim w postawie Jezusa opisanej w Ewangelii: w nieustannym poszukiwaniu, byciu blisko, otwarciu na spotkanie⁴¹. Widać je w konkretnych działaniach Jezusa: „gdy zatrzymuje się, aby porozmawiać z Samarytanką przy studni (...) (por. J 4,5-7). (...) gdy późno w nocy spotyka Nikodema, który bał się pokazać razem z Jezusem (por. J 3,1-2). (...) gdy bez zażenowania pozwala nierządniczy umyć sobie nogi (por. Łk 7,36-50), gdy mówi prosto w oczy do cudzołożnej kobiety: «I ja ciebie nie potępiam» (J 8,11), (...) i z czułością pyta niewidomego przy drodze: «Co chcesz, abym ci uczynił?» (Mk 10,51)»⁴². Właśnie w ten sposób pokazuje, że „Bóg jest bliskością i czułością”⁴³. Jeśli kogoś uzdrowiał, wołał podejść bliżej i fizycznie dotknąć jego ręki czy oczu, aby uzdrawiany nie czuł, że Jezus jest obcy w ich życiu. Potrafi nawet obdarzyć pieśczęcią jak kochająca matka! To jest prawdziwa czułość Boga! Ofiarowuje nam swoją miłość z czułością⁴⁴.

W ten właśnie sposób papież Franciszek pragnie ukazać Serce Jezusa w konkretnej „praktyce” miłości. Jak już wcześniej zaznaczyłem, perspektywa ta jest bardzo praktyczna, duszpasterska. Zwracając się bezpośrednio do czytelnika, Franciszek poucza, „że ten sam Jezus czeka dziś, abyś umożliwił Mu oświecić twoje życie, podnieść cię, nappełnić ciebie Jego mocą”⁴⁵. „Patrzy na ciebie,

⁴⁰ Por. DN 57.

⁴¹ Por. DN 35.

⁴² DN 35.

⁴³ DN 35.

⁴⁴ Por. DN 36.

⁴⁵ DN 38.

przenika głębię twego wnętrza, dostrzega i zna wszystko, co jest w tobie, zatrzymuje na tobie swoje spojrzenie”⁴⁶.

Toteż papież proponuje nabożeństwo do Serca Bożego jako remedium na bolączki współczesnej ludzkości, a także Kościoła. W kontemplacji Serca widzi lekarstwo na postępującą sekularyzację współczesnego świata, która usiłuje stworzyć „świat wolny od Boga”. W ten sposób jednak staje się coraz bardziej nieczuły również i na człowieka. Właściwie praktykowane nabożeństwo do Serca Jezusowego uczy osobistej relacji z Bogiem miłości i zachęca do osobistej odpowiedzi. Chroni również przed pojmowaniem religijności w sposób zbyt abstrakcyjny, oddzielony od tego, co cielesne. Franciszek lubi określać to zjawisko jako współczesną formę gnostycyzmu. Może również uchronić duszpasterzy przed zbyt dużym skupieniem się „na działaniach zewnętrznych, reformach strukturalnych pozbawionych Ewangelii, na obsesyjnych organizacjach, światowych projektach, zsekularyzowanych refleksjach i różnych propozycjach przedstawianych jako wymagania, które czasem usiłuje się narzucić wszystkim”⁴⁷. W ten sposób proponuje się jednak ludziom chrześcijaństwo bezduszne, które „zapomniało już o czułości wiary, radości z oddania się służbie, gorliwości misji prowadzonej pomiędzy ludźmi, o urzeczaniu pięknem Chrystusa, o poruszającej wdzięczności za przyjaźń, którą On daje”⁴⁸.

Są to schorzenia, które papież Franciszek traktuje jako bardzo groźne. Kiedy człowiek się w nie uwikła – jak mówi – nie czuje już „pragnienia uzdrowienia”. Właśnie one skłoniły go „do zaproponowania całemu Kościołowi nowej pogłębionej refleksji

⁴⁶ DN 39.

⁴⁷ DN 87-88.

⁴⁸ DN 88.

o miłości Chrystusa, o miłości wyrażonej w Jego Najświętszym Sercu”⁴⁹. W Nim bowiem możemy „odnaleźć całą Ewangelię”⁵⁰.

Na poparcie swoich rozważań na temat Serca Bożego Franciszek przytacza i odnosi się do wielu tekstów Pisma Świętego. Jako najważniejszy z nich traktuje fragment o przebitym na krzyżu boku Chrystusa, z którego wypłynęły krew i woda (por. J 19,34), wraz z całym kontekstem biblijnym⁵¹. Z kontemplacji tego tekstu zrodziło się bowiem historycznie całe nabożeństwo do Serca Jezusowego. Papież przytacza też inne teksty starotestamentalnych proroków: Izajasza, Jeremiasza i Ozeasza. Wśród nich znalazł się choćby znany tekst z Księgi Izajasza (49,15):

„Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu,
ta, która kocha syna swego łona?
A nawet, gdyby ona zapomniała,
Ja nie zapomnę o tobie”.

Jak łatwo zauważyć, nie zawierają one określenia „serce”. Również Janowa perykopa o ukrzyżowanym Chrystusie nie używa tego słowa, lecz mówi dosłownie o przebitym boku. Rzeczywiście, dośkwiera brak tekstów biblijnych, które mówiłyby o Sercu Boga. To też swoją encyklikę o sercu i miłości papież zatytułował słowami *Dilexit nos*, czyli „umiłował nas”, zaczerpniętymi z Listu do Rzymian (8,37), a nie tekstem biblijnym o sercu. Komentując wezwanie Jezusa: „Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca” (Mt 11,29), słusznie zauważa, że Chrystus w tym tekście jedynie raz odwołuje się do swojego serca⁵². Dlaczego jest tak mało tekstów biblijnych, które mówią dosłownie o sercu Boga?

⁴⁹ DN 89.

⁵⁰ DN 89.

⁵¹ Por. DN 92-98.

⁵² Por. DN 202.

4. Problem biblijnej symboliki serca

Papież Franciszek nie zajmuje się tym zagadnieniem, trochę zresztą teoretycznym. W swojej encyklice odwołuje się natomiast do symboliki serca, która jest właściwa dla naszej kultury współczesnej i którą rozumie każdy, również niewykształcony człowiek. Jest ona zrozumiała także w innych współczesnych językach. Odwołując się do serca w różnych potocznych zwrotach i powiedzeniach, rozumiemy bardzo dobrze, o co chodzi. Można wziąć pod uwagę choćby zwroty, które przywołuje papież w swojej encyklice, jak np. mowa serca czy też prosto z serca, działanie z sercem, dojrzewanie i uzdrawianie serca, poznanie sercem, odbieranie rzeczywistości sercem itp.⁵³. Symbolikę tę stara się jednak rozbudować, mówiąc o sercu jako najbardziej intymnym centrum i rdzeniu ludzkiej osobowości, które uzdalnia do miłości zarówno drugiego człowieka, jak i Boga oraz nadaje naszemu życiu głębszego sensu. Papież rozumie serce jako coś, co w największym stopniu sprawia, że jesteśmy ludźmi. Aby doświadczyć swojego człowieczeństwa, nie wystarczy jedynie racjonalny intelekt ani tym bardziej nieokiełznane instynkty, które prowadzą do niewłaściwego traktowania swojej płciowości i uczuciowości.

Biblijną symboliką serca zająłem się dokładniej w moim opracowaniu książkowym *Biblijne słownictwo miłości i miłosierdzia*. Umieściłem je w końcowym dodatku zatytułowanym *Biblijna symbolika serca*⁵⁴. Analizując biblijne teksty zawierające określenie „serce” (greckie *kardia* i hebrajskie *lebab*), doszedłem do wniosku, że serce jest w Biblii symbolem przede wszystkim tego, co kryje się wewnątrz człowieka, zarówno dosłownie, jak i przenośnie.

⁵³ Por. DN 11.

⁵⁴ Por. S. Hałas, *Biblijne słownictwo miłości i miłosierdzia na zderzeniu kultur. Określenia hebrajskie i ich greckie odpowiedniki*, Kraków 2011, s. 273-279.

Wskazuje na to choćby dźwiękonaśladowcze określenie hebrajskie *lebab* z podwójną spółgłoską dźwięczną *b*, która zdaje się naśladować bicie serca. Człowiek wyraźnie słyszy serce, lecz go nie widzi. Stąd na przykład biblijne określenie „w sercu morza” (Ez 27,4.25-27; Prz 23,34), które oznacza nieznane i niedostępne miejsca na morzu oraz głębiny morskie. Natomiast „mówienie w sercu” oznacza po prostu myślenie, które jest jakby mową wewnątrz siebie i ukrytą dla innych ludzi (por. Pwt 8,17; 9,4; Ps 9,27; 10,11 itd.). Stąd serce kojarzy się w Biblii bardzo często z tym, co jest niedobre, niewłaściwe, co chcielibyśmy ukryć przed innymi. W tym właśnie sensie Jezus krytykował swoich interlokutorów, mówiąc, że „z serca pochodzą złe myśli, zabójstwa, cudzołóstwa, czyny nierządne, kradzieże, fałszywe świadectwa, przekleństwa” (Mt 15,19; por. Mk 7,21). Tekstów mających negatywne skojarzenia z symboliką serca jest w Biblii bardzo wiele, podczas gdy skojarzeń z pozytywnymi uczuciami i miłością właściwie brakuje. Przy takim rozumieniu symboliki serca trudno było mówić o Sercu Bożym, gdyż ówczesni słuchacze mogliby zrozumieć opacznie, że Bóg skrywa coś niedobrego przed ludźmi. Pan jednak wielokrotnie mówił do ludzi i to mówienie jest ważnym przejawem Jego miłości.

Okazuje się, że współczesna symbolika nie zawsze i nie przez wszystkie kultury była tak samo pojmowana. Jednak ojciec święty odwołuje się do powszechnie dzisiaj rozumianej symboliki serca. Ubogaca ją o ciekawe aspekty i w ten sposób proponuje odnowę tradycyjnego nabożeństwa do Serca Bożego w obecnych czasach. W powrocie do tej pobożności widzi remedium na poważne schorzenia, jakie nękają współczesne społeczeństwo, a także i Kościół. Właściwie rozumiane nabożeństwo do Najświętszego Serca Jezusowego powinno nas bowiem uczyć wrażliwości serca, która przejawia się zwłaszcza w życzliwej i czulej dobroci w stosunku do drugiego człowieka. Tej szczerzej życzliwości bardzo brakuje we współczesnym społeczeństwie, a jest ona przecież niezbędna do osiągnięcia prawdziwego człowieczeństwa. Toteż papież

Franciszek ma nadzieję, że duchowość serca może być atrakcyjna również dla współczesnego świata i w ten sposób pomoże stawić czoła starym i nowym bolączkom ludzkim, na które daje właściwą odpowiedź⁵⁵. Nabożeństwo do Serca Jezusowego winno się również wyrazić w modlitwie w intencji naszej „zranionej ziemi”, aby Jezus „wylał skarby swojego światła i miłości, aby nasz świat, który przeżywa wojny, nierówności społeczno-ekonomiczne, konsumpcjonizm i antyludzkie wykorzystywanie technologii, mógł odzyskać to, co najważniejsze i niezbędne: serce”⁵⁶.

Możemy też przyjąć encyklikę papieża Franciszka jako szczególny dar dla nas, sercanów, w jubileuszowym roku 100-lecia śmierci naszego Założyciela, czcigodnego sługi Bożego o. Leona Jana Dehona. Zawiera ona bowiem w sobie wiele treści aktualnych dla całego Kościoła powszechnego, ale w szczególny sposób dla tych, którzy noszą określenie serca w nazwie swojego zgromadzenia zakonnego, dla których szczególnym charyzmatem jest przecież dawanie świadectwa i nauczanie o wielkiej miłości Serca Jezusowego. Ubogaca ona nasz charyzmat lepszym rozumieniem symboliki serca, a także pomaga dostrzec aktualność duchowości Serca Bożego w naszym współczesnym świecie, nękanym brakiem serca. Pomaga też lepiej zrozumieć ideę wynagrodzenia⁵⁷.

Bibliografia

- Alacoque M. M., *Pamiętnik duchowy*, tł. J. Hojnowski, Kraków 2003.
Franciszek, Encyklika o miłości ludzkiej i Bożej Serca Jezusa Chrystusa *Dilexit nos*, Rzym 2024.

⁵⁵ Por. DN 87.

⁵⁶ DN 31.

⁵⁷ Idea ta została szerzej omówiona w końcowej części encykliki *Dilexit nos*, w numerach 185-186 i 191-201.

Hałas S., *Biblijne słownictwo miłości i miłosierdzia na zderzeniu kultur. Określenia hebrajskie i ich greckie odpowiedniki*, Kraków 2011.

Pius XII, Encyklika *Haurietis aquas*, Rzym 1956.

Ks. prof. dr hab. Stanisław Hałas – sercanin (ur. 1950), emerytowany pracownik Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, wykładowca Wyższego Seminarium Misyjnego Księży Sercanów w Stadnikach i innych seminariów zakonnych. W przeszłości pełnił funkcję dyrektora Instytutu Nauk Biblijnych na Wydziale Teologicznym UPJPII. Obszary badawcze: miłosierdzie w nauczaniu biblijnym. ORCID: 0000-0001-6660-9757.